

Sygn. akt III AUa 833/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 czerwca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Romana Mrotek
Sędziowie:	SSA Anna Polak SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 13 czerwca 2017 r. w Szczecinie

sprawy K. C.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o przyznanie emerytury

na skutek apelacji ubezpieczonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 5 września 2016 r. sygn. akt VI U 320/16

oddala apelację.

SSA Anna Polak SSA Romana Mrotek SSO del. Gabriela Horodnicka

- Stelmaszczuk

Sygn. akt III AUa 833/16

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 31 marca 2016 r. znak: (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. odmówił K. C. prawa do „wcześniejszej” emerytury. Organ rentowy ustalił, że na dzień 1.01.1999 r. ubezpieczony udowodnił łączny okres ubezpieczenia wynoszący 23 lata, 3 miesiące i 1 dzień okresów składkowych i nieskładkowych, oraz 22 lata, 10 miesięcy i 3 dni okresów pracy w warunkach szczególnych. Pozwany nie uwzględnił wnioskodawcy okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców od 14.03.1972 r. do 1.09.1975 r. Skarżący nie spełnił warunków do nabycia prawa do emerytury, albowiem nie udowodnił łącznego okresu ubezpieczenia w wymiarze minimum 25 lat.

Ubezpieczony K. C. odwołał się od tej decyzji. Wniósł o jej zmianę i przyznanie prawa do żadanego świadczenia. Podniósł, że przez okres co najmniej 5 godzin dziennie zajmował się pracami związanymi z hodowlą, doglądaniem i wypasem inwentarza żywego, pracami rolnymi w zakresie obsiewu, pielęgnacji i zbioru plonów, a także utrzymaniem samego gospodarstwa. Wbrew stanowisku pozwanego, nie była to pomoc okazjonalna lecz praca świadczona stale i regularnie. Również wszelkie naprawy płotów, maszyn, budynków i narzędzi wpisane są w czynności związane z prowadzeniem gospodarstwa i nie mogą być oceniane w oderwaniu od nich.

Pozwany Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. wniósł o oddalenie odwołania. Podniósł, że ubezpieczony nie posiada łącznego stażu ubezpieczeniowego w wymiarze minimum 25 lat składkowych i nieskładkowych, a zatem nie spełnia przesłanek do nabycia prawa do emerytury.

Wyrokiem z dnia 05 września 2016 roku Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie.

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

Ubezpieczony K. C. urodził się (...) Składając wniosek o emeryturę wskazał, iż jest członkiem otwartego funduszu emerytalnego i składki zgromadzone na koncie funduszu należy przekazać, za pośrednictwem organu rentowego, na dochody budżetu państwa. Na dzień 1 stycznia 1999 r. uznany przez pozwanego okres ubezpieczenia wyniósł 23 lata, 3 miesiące i 1 dzień. W dniu 23.02.2016 r. skarżący wystąpił z wnioskiem o ustalenie prawa do emerytury. Decyzją z dnia 31.03.2016 r. organ rentowy odmówił mu prawa do tego świadczenia.

K. C. od września 1972 r. do końca czerwca 1975 r. uczęszczał do (...) Szkoły (...) w S., gdzie uczył się w zawodzie – elektromechanik pojazdów samochodowych. Mieszkał w miejscowości (...). Do szkoły wyjeżdżał około godz. 7:00 rano i wracał około godz. 16:00.

Rodzice ubezpieczonego: J. i A. C. posiadali gospodarstwo rolne położone w miejscowości (...), o powierzchni 3,7 ha (2 ha – łąki, 1,7 ha – użytki rolne). Ubezpieczony był zameldowany w tym gospodarstwie rolnym od 13.12.1957 r. do 9.04.1981 r. Mieszkał tam razem z rodzicami i rodzeństwem: J. (starszą o 6 lat), Z. (starszym o 2 lata), A. (starszym o 1 rok), M. (młodszym o 1 rok), R. (młodszym o 5 lat), M. (młodszą o 6 lat) i J. (młodszym o 7 lat).

W skład gospodarstwa rolnego wchodził inwentarz: krowy (około 4 sztuk), owce (około 30 sztuk), kury, kaczki, świnie (około 6-7 sztuk), gęsi (około 20 sztuk), Ojciec ubezpieczonego pracował na cały etat w Nadleśnictwie w R., matka nie pracowała zawodowo.

W okresie nauki w szkole zawodowej ubezpieczony po powrocie ze szkoły pomagał rodzinie w pracach na terenie gospodarstwa rolnego. Prace te wspólnie wykonywali wszyscy zamieszkujący na terenie gospodarstwa członkowie rodziny.

W okresie wakacji letnich w latach 1972, 1973, 1974 i 1975 (łącznie 10 miesięcy) K. C. pracował na terenie gospodarstwa rolnego rodziców przez minimum 4 godziny dziennie, zajmując się głównie pracami polowymi: kosił trawę, wypędzał bydło na pastwiska, a także przygotowywał karmę dla zwierząt.

K. C. posiada łączny staż ubezpieczeniowy wynoszący 24 lata, 1 miesiąc i 1 dzień i nie przysługuje mu prawo do wcześniejszej emerytury.

Sąd Okręgowy uznał odwołanie ubezpieczonego za nieuzasadnione, podnosząc, że zgodnie z art. 184 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. 2016.887, dalej jako ustawa) ubezpieczonym urodzonym po dniu 31 grudnia 1948 roku przysługuje emerytura po osiągnięciu wieku przewidzianego w art. 32, 33, 39 i 40, jeżeli w dniu wejścia w życie ustawy osiągnęli:

1) okres zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wymagany w przepisach dotychczasowych do nabycia prawa do emerytury w wieku niższym niż 60 lat - dla kobiet i 65 lat – dla mężczyzn oraz

2) okres składkowy i nieskładkowy, o którym mowa w art. 27.

2. Emerytura, o której mowa w ust. 1, przysługuje pod warunkiem nieprzystąpienia do otwartego funduszu emerytalnego albo złożenia wniosku o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym, za pośrednictwem Zakładu, na dochody budżetu państwa.

W art. 32 ustawy określono zasady ustalania prawa do emerytury dla pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze. Zgodnie z tym artykułem, ubezpieczonym urodzonym przed dniem 1 stycznia 1949 r., będącym pracownikami, o których mowa w ust. 2-3, zatrudnionymi w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, przysługuje emerytura w wieku niższym niż określony w art. 27 pkt 1. Warunki wymagane do uzyskania prawa do emerytury wcześniejszej z tytułu pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wymienione są w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43 ze zm.; dalej jako rozporządzenie). Rodzaje prac w szczególnych warunkach, których wykonywanie może uprawniać do emerytury wcześniejszej, wymienione są w wykazach A i B stanowiących załączniki do rozporządzenia.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że emerytura wcześniejsza przysługuje na zasadach określonych w § 3 i 4 rozporządzenia, jeżeli kobieta udowodni co najmniej 20 lat okresów składkowych i nieskładkowych, a mężczyzna 25 lat tych okresów, w tym co najmniej 15 lat pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wykonywanej w ramach stosunku pracy, przy czym wymagane jest osiągnięcie wieku emerytalnego wynoszącego 55 lat dla kobiet i 60 lat dla mężczyzn. Zgodnie z § 2 ust. 1 rozporządzenia przy ustalaniu okresów zatrudnienia w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze uwzględnia się jedynie te okresy, w których praca w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze była wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy.

Sąd meriti podkreślił, że z treści przytoczonych przepisów wynika zatem, iż pracą w szczególnych warunkach jest praca wykonywana stale (codziennie) i w pełnym wymiarze czasu pracy (przez 8 godzin dziennie, jeżeli pracownika obowiązuje taki wymiar czasu pracy) w warunkach pozwalających na uznanie jej za jeden z rodzajów pracy wymienionych w wykazie stanowiącym załącznik do rozporządzenia (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2012 r., III UK 92/11).

Zgodnie natomiast z art. 10 ust. 1 ustawy, przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości uwzględnia się również następujące okresy, traktując je, z zastrzeżeniem art. 56, jako okresy składkowe:

- 1/ okresy ubezpieczenia społecznego rolników, za które opłacano przewidziane w odrębnych przepisach składki,
- 2/ przypadające przed dniem 1 lipca 1977 r. okresy prowadzenia gospodarstwa rolnego po ukończeniu 16 roku życia,
- 3/ przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia,

Jeżeli okresy składkowe i nieskładkowe, ustalone na zasadach określonych w art. 5 – 6, są krótsze od okresu wymaganego do przyznania emerytury, w zakresie niezbędnym do uzupełnienia tego okresu.

Sąd Okręgowy podniósł, że kwestia łączenia pracy w gospodarstwie rolnym z nauką w szkole była wielokrotnie przedmiotem rozważań w orzecznictwie sądowym. Wykształcił się przy tym pogląd, iż o uwzględnieniu przy ustalaniu prawa do świadczeń emerytalno – rentowych okresów pracy w gospodarstwie rolnym przed dniem 1 stycznia 1983 roku przesądza wystąpienie dwóch okoliczności: po pierwsze – wykonywanie czynności rolniczych powinno odbywać się zgodnie z warunkami określonymi w definicji legalnej „domownika” z art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz.U.2016.277 j.t.) i po drugie – czynności te muszą być wykonywane

w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy, tj. minimum 4 godziny dziennie (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1997 roku, II UKN 96/96, OSNAPiUS 1997, nr 23, poz. 473). Jednocześnie w judykaturze przyjmuje się, że przy ustaleniu prawa do emerytury uwzględnia się okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, świadczonej przed dniem 1 stycznia 1983 r. w wymiarze przekraczającym połowę pełnego wymiaru czasu pracy, także w czasie wakacji szkolnych (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2000 roku, I UKN 155/00, publ. LEX nr 1378617). Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 27 czerwca 2000 r., II UKN 612/99 (OSNAPiUS 2002, nr 1, poz. 21), oraz z dnia 3 lipca 2001 r., II UKN 466/00 (OSNPUSiSP 2003, nr 7, poz. 186), bowiem stała praca w gospodarstwie rolnym nie polega na codziennym wykonywaniu czynności rolniczych, co ze względu na rozmiar gospodarstwa lub rodzaj produkcji rolnej może nie być w pewnych okresach konieczne, lecz polega na gotowości do wykonania pracy rolniczej, jeżeli sytuacja tego wymaga. Warunkom tym zazwyczaj nie odpowiada pomoc w pracach rolniczych osób uczących się w szkołach położonych w innej miejscowości niż gospodarstwo rolne, choć mieszkają w tym gospodarstwie lub w jego pobliżu. Nie wykonują one bowiem stałej pracy w gospodarstwie, gdyż stałym ich zajęciem jest nauka w szkole. Mogą jedynie świadczyć pomoc przy pracach rolniczych w czasie wolnym od zajęć szkolnych.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że postępowanie przed organem rentowym sprowadza się do analizy dokumentacji zgromadzonej w aktach, jednakże ograniczenia dowodowe nie dotyczą postępowania sądowego. W postępowaniu sądowym dopuszczalne jest ustalenie charakteru pracy i jej okresów także w oparciu o inne dowody (zob. uchwała SN z 21.09.1984 r., sygn. akt III UZP 48/84 niepublikowany). W uchwale z dnia 10.03.1984 r. w sprawie III UZP 6/84 Sąd Najwyższy stwierdził, że okresy zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, przewidziane rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego oraz wzrostu emerytur i rent inwalidzkich dla pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43) mogą być ustalane w postępowaniu odwoławczym także innymi środkami dowodowymi, niż dowód z zaświadczenia zakładu pracy (por. wyrok SN z 4.08.1999 r., II UKN 619/98, OSNP 2000/11/439). Dlatego też obowiązkiem Sądu było dopuszczenie wszelkich dostępnych dowodów i weryfikacja ich w ramach swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.).

Na okoliczność charakteru pracy ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym rodziców Sąd meriti dopuścił dowód z dokumentów w aktach organu rentowego i w aktach niniejszej sprawy, dowód z zeznań ubezpieczonego K. C., a także z zeznań świadków: M. T., Z. C., C. M., R. J.. Zdaniem tego Sądu, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił na ustalenie, że ubezpieczony jedynie w okresie letnich wakacji, łącznie przez okres 10 miesięcy w latach 1972, 1973, 1974 i 1975 wykonywał pracę w gospodarstwie rolnym rodziców, które wynosiły co najmniej 4 godziny dziennie. Wówczas to ubezpieczony nie uczęszczał do szkoły, a zatem wolny czas rzeczywiście pozwalał mu na wykonywanie obowiązków na terenie gospodarstwa rolnego, zwłaszcza, iż w okresie tym skarżący nie korzystał z żadnych wakacyjnych wyjazdów. W tym też zakresie Sąd Okręgowy uznał zeznania świadków i ubezpieczonego za wiarygodne. W pozostałym zakresie Sąd ten uznał, że twierdzenia skarżącego nie zasługują na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji podkreślił przede wszystkim, iż w okresie od września do czerwca ubezpieczony uczęszczał do szkoły. Wyjeżdżał z domu około godz. 7 i wracał około godz. 16. Sąd meriti nie zaprzeczył, iż mogło się zdarzać i zapewne zdarzało się, że po przybyciu do domu i spożyciu posiłku, ubezpieczony rzeczywiście wykonywał pewne prace na terenie gospodarstwa rolnego, niemniej jednak, zdaniem tego Sądu, brak jest wiarygodnych dowodów by czynności te wynosiły minimum 4 godziny dziennie. Świadek M. T. zeznała bowiem, że „czasem widywała ubezpieczonego przy pracach w polu.”

W ocenie Sądu Okręgowego, zeznania tego świadka nie są stanowcze i nie wynika z nich wprost by skarżący wykonywał te prace codziennie. Podobne wnioski płyną z zeznań pozostałych świadków: Z. C., R. J. i C. M.. Przede wszystkim Sąd meriti podkreślił, iż na terenie gospodarstwa rolnego zamieszkiwało wówczas łącznie 9 osób (skarżący wraz z rodzicami i 6 rodzeństwa). Ze zgromadzenia materiału dowodowego wynika, że każdy z członków rodziny wykonywał pracę na terenie gospodarstwa rolnego. Niezrozumiałe dla Sądu Okręgowego były twierdzenia skarżącego, iż jego młodsze rodzeństwo „nie nadawało się do pracy.” W ocenie tego Sądu brak jest jakichkolwiek dowodów na tę okoliczność. Kierując się doświadczeniem życiowym Sąd pierwszej instancji uznał, iż nastolatki w wieku 16 lat (M.),

12 lat (R.), 11 lat (M.) byli zdolni do wykonywania pewnych prac na terenie gospodarstwa rolnego tak jak zwyczajowo było to przyjęte w ówczesnym okresie. Ubezpieczony nie wykazał, by byli oni niezdolni np. do wypędzania krów na łąkę czy podawania posiłków zwierzętom. Wszyscy członkowie 9 osobowej rodziny w spornym okresie wspólnie pracowali w tym gospodarstwie. Bardzo wątpliwym jest, iż wnioskodawca po zakończeniu nauki w szkole i spożyciu posiłku zobowiązany był do pracy w gospodarstwie rolnym codziennie przez minimum 4 godziny dziennie, podczas gdy na terenie gospodarstwa zdolnych do pracy było jeszcze 8 pozostałych osób, zaś wielkość gospodarstwa i liczba inwentarza nie przekraczała wielkości przeciętnego gospodarstwa rolnego w ówczesnym okresie, co uzasadniałoby zwiększoną ilość prac, nawet przy tak licznej rodzinie. Organ rentowy błędnie ustalił, że gospodarstwo rolne miało powierzchnię 0,61 ha, ponieważ z dokumentów wynikała powierzchnia 3,7 ha. Nie miało to jednak wpływu na ocenę Sądu, albowiem z tej powierzchni aż 2 ha to łąki a tylko 1,7 ha to użytki rolne.

Za wiarygodne, z przyczyn podanych wyżej, Sąd Okręgowy uznał zeznania świadków i wnioskodawcy jedynie co do okoliczności wykonywania przez ubezpieczonego prac na terenie gospodarstwa w wymiarze minimum 4 godzin dziennie w okresie letnich wakacji tj. 10 miesięcy, co pozwala na ustalenie łącznego stażu ubezpieczeniowego wnioskodawcy na 24 lata, 1 miesiąc i 1 dzień. W pozostałym zakresie Sąd pierwszej instancji uznał za niewiarygodne zeznania tych osób. Złożyli oni bowiem te zeznania po przeszło 40 latach. Z racji upływu czasu i naturalnego dla człowieka zacierania się wspomnień trudno uznać by osoby te pamiętały dokładnie czas poświęcony na wykonywanie prac na terenie gospodarstwa rolnego. Dowodów tych nie można zatem uznać za dowody pewne, stanowiące podstawę ustalenia stanu faktycznego w sprawie.

Na marginesie Sąd meriti wskazał, iż ubezpieczony składając do organu rentowego wnioski o ustalenie kapitału początkowego, nie wykazał jakoby wykonywał w spornym okresie prace na terenie gospodarstwa rolnego rodziców, celem uwzględnienia tego okresu do stażu ubezpieczeniowego. Implikuje to wniosek, że potrzeba wykazania okresu rzekomej pracy w gospodarstwie rolnym, określona w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy, zrodziła się dopiero w związku z wnioskiem o emeryturę, celem nabycia prawa do tego świadczenia. To zaś poddaje w wątpliwość czy praca ta była rzeczywiście świadczona, skoro wcześniej ubezpieczony jej nie wykazywał.

Sąd meriti podkreślił, że w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych obowiązuje zasada kontrydiktoryjności, i tak zgodnie z art. 6 k.c. obowiązek dowodzenia powoływanych przez stronę okoliczności koresponduje z wyrażoną w art. 232 k.p.c. zasadą inicjatywy procesowej stron. Ubezpieczony z tego obowiązku się nie wywiązał i nie wykazał, że w spornym okresie, w czasie pobierania nauki w szkole codziennie, co najmniej przez 4 godziny pracował w gospodarstwie rolnym rodziców. Dokumenty zgromadzone w aktach osobowych skarżącego z okresu jego zatrudnienia w (...) w G. okazały się nieprzydatne do rozstrzygnięcia sprawy z powodu braku życiorysu ubezpieczonego napisanego odrębnie, opisującego przebieg jego dotychczasowej kariery zawodowej.

Sąd pierwszej instancji dał wiarę dokumentom zgromadzonym w sprawie, albowiem ich autentyczności strony nie kwestionowały i uznał, że K. C. posiada łączny staż ubezpieczeniowy wynoszący 24 lata, 1 miesiąc i 1 dzień. Tym samym nie spełnił przesłanki do nabycia prawa do emerytury.

Z uwagi na to, Sąd Okręgowy, na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodził się ubezpieczony, zaskarżając je w całości i zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez dokonanie wadliwej oceny dowodu z zeznań świadków Z. C., C. M., R. J. i M. T. oraz przesłuchania powoda K. C. sprowadzającej się do wskazania, iż zeznania świadków nie były pewne, albowiem zostały złożone po 40 latach, co uniemożliwiało ustalenie jakie okresy poświęcał powód na pracę w gospodarstwie rodziców, choć świadkowie w sposób jednoznaczny potwierdzali rodzaj i charakter tych czynności, co - przy zastosowaniu zasad doświadczenia życiowego - pozwalało na przyjęcie, że prace te były wykonywane w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie,
2. naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przyjęcie, iż powód nie mógł pracować w gospodarstwie rodziców minimum 4 godz. dziennie, a to z uwagi na

fakt zamieszkiwania z 8 innymi osobami, choć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miało ustalenie, że powód tak przed wyjazdem do szkoły, jak po powrocie do domu faktycznie uczestniczył w wykonywaniu tych prac (którą to okoliczność potwierdzili świadkowie), a nie ile osób zamieszkiwało w gospodarstwie.

W związku z powyższym wnioskodawca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez przyznanie prawa do emerytury i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, że wnioskodawca nie kwestionuje ustaleń Sądu pierwszej instancji w zakresie w jakim przyjęto, że powód pracował w gospodarstwie rolnym rodziców w okresach wakacyjnych w latach 1972-1975 oraz faktycznej wielkości tego gospodarstwa. Niemniej, zdaniem apelującego, Sąd pierwszej instancji dokonał nieprawidłowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w zakresie czasu oraz rodzaju czynności, jakie podejmować musiał K. C. w gospodarstwie rolnym rodziców w trakcie roku szkolnego.

W ocenie ubezpieczonego, trudno uznać za wystarczające stwierdzenie, że złożone w sprawie zeznania świadków nie były pewne, albowiem zeznawali oni na temat okoliczności, które miały miejsce ponad 40 lat temu. Stanowisko takie trudno jednak obronić. Z uwagi na stopień zaawansowania techniki w spornym okresie (brak powszechnego dostępu do aparatów fotograficznych oraz innych środków utrwalania) powód nie miał innej możliwości, aby udowodnić fakt pracy w gospodarstwie rodziców, rodzaj i charakter wykonywanych przez siebie prac, jak tylko w ramach osobowych źródeł dowodowych. Gdyby zatem podzielić -sformułowane w sposób ogólny i pobieżny - uzasadnienie oceny dowodu z zeznań świadków, to równie dobrze należałoby dyskwalifikować każdy dowód osobowy w podobnego rodzaju sprawie. Najprościej jest bowiem stwierdzić, iż z uwagi na upływ czasu i tendencję do zacierania się wspomnień osoba zeznająca nie będzie pamiętała czasu poświęcanego na wykonanie określonych prac. Przy przyjęciu stanowiska Sądu pierwszej instancji udowodnienie spornych okoliczności uznać należałoby za niemożliwe. Aby uznać ocenę dowodów za przeprowadzoną w sposób pełny i wyczerpujący należało porównać ze sobą wypowiedzi poszczególnych świadków, albowiem dopiero całościowa ich analiza pozwalała na uzyskanie pełnego obrazu obowiązków ciążących na powodzie w związku z pracą w gospodarstwie rolnym rodziców oraz czasu poświęcanego na ich wykonanie. Zdaniem apelującego, Sąd pierwszej instancji analizy takiej natomiast nie przeprowadził. Jest natomiast oczywiste, że świadkowie nigdy nie będą w stanie wskazać przez jaki czas powód wykonywał określone czynności (albowiem - poza bratem powoda Z. C. - z przyczyn oczywistych nie byli obecni w toku ich wykonywania), lecz mogą wskazać ich charakter i rodzaj. Ocena, jaki czas wykonanie tych prac zajmowało powodowi, wymagała odniesienia się do zasad logiki i doświadczenia życiowego. W przedmiotowej sprawie wszyscy świadkowie w sposób jednoznaczny wypowiadali się, co do wielkości gospodarstwa rolnego rodziców powoda, faktu oraz ilości posiadanego inwentarza. Okoliczności powyższe uznać należało za udowodnione. Rzeczą Sądu było natomiast ustalenie jaki czas dziennie powód mógł poświęcać na ich wykonanie. Nie było bowiem możliwe, aby wiedzę taką przekazali wprost świadkowie. Nadto na podstawie zeznań świadka Z. C. ustalić można było w sposób szczegółowy rodzaj i charakter prac wykonywanych w gospodarstwie. Świadek przedstawił także wielkość areалу, jakimi dysponowała rodzina oraz opisał budynki gospodarcze. Świadek w sposób dokładny opisywał także poszczególne prace, jakie wykonywał wraz z powodem oraz okres, kiedy miały one miejsce. Świadek wskazywał na sposób codziennego przygotowywania paszy - co miało miejsce trzy razy dziennie (po 1,5-2 godz.), karmienie inwentarzu (ok 30 minut dziennie). Tylko z tego tytułu za udowodnione uznać należało, że powód pracował w gospodarstwie ok. 2-2,5 godzin dziennie. Jest to zresztą logiczne, gdy uwzględni się, że rodzice powoda nie dysponowali żadnym specjalistycznym sprzętem i większość czynności wykonywali własnoręcznie. Do tego dochodziło wykonywanie szeregu innych prac, czy to polowych, czy też związanych z utrzymaniem gospodarstwa we właściwym stanie. Świadek wskazał w końcu na konieczność odpracowania konia pożyczanego z gospodarstwa sąsiadów, co również uznać należy za formę pracy w gospodarstwie. Zdaniem apelującego, wbrew stanowisku Sądu pierwszej instancji zeznania te pozwalały na przyjęcie, iż powód pracował w gospodarstwie rodziców co najmniej przez 4 godz. dziennie. Co więcej z zeznań świadka Z. C. wynikało również, że młodsze rodzeństwo nie pomagało przy pracach z uwagi na swój wiek.

Ubezpieczony wskazał, że zeznania powyższe potwierdził w zasadzie w całości świadek C. M. i R. J.. Dotyczy to zarówno wielkości gospodarstwa, rodzaju żywego inwentarza, jak i pracy poszczególnych członków rodziny oraz

samego powoda. Świadkowie posiadali wiedzę zarówno z własnych obserwacji, jak i znajomości z powodem, z którym świadek C. M. wspólnie dojeżdżał do S.. Potwierdzeniem prawdziwości zeznań wskazanych wyżej osób były również zeznania świadka M. T.. Osoba ta zamieszkiwała w jednej miejscowości z powodem oraz jego rodziną i często odwiedzała ich gospodarstwo. Świadek zeznała także, że widywała powoda wraz z jego matką i ojcem pracujących na gospodarstwie - uprawiając ziemię oraz hodując zwierzęta. Apelujący podkreślił, że świadek posiadała wiedzę jedynie z chwilowych okazjonalnych obserwacji, jakich dokonywała przebywając przez chwilę na terenie gospodarstwa rodziców powoda (np. w związku z zakupem mleka), bądź też podczas przechodzenia w jego pobliżu. W każdym razie świadek dostarczyła istotnych informacji odnośnie inwentarza, rodzaju budynków gospodarczych, jak i fakt pracy w gospodarstwie pomimo kontynuowania nauki.

W ocenie wnioskodawcy, zeznania świadków korelowały z dowodem z przesłuchania powoda K. C.. Wypowiedź powoda w zakresie rodzaju inwentarza żywego, położenia i wielkości gospodarstwa, jak i rodzaju oraz charakteru prac wykonywanych w gospodarstwie korespondowała z zeznaniami świadków. Co istotne powód w sposób wyczerpujący i dokładny opisywał wykonywane przez siebie czynności, co dodatkowo przesądzało o wiarygodności jego wypowiedzi.

Zdaniem apelującego, w kontekście zgromadzonego materiału dowodowego trudno zatem uznać za przekonujący argument, iż zarówno zeznania świadków, jak i twierdzenia powoda są mało wiarygodne, albowiem w gospodarstwie zamieszkiwało 8 osób. Argumentacja ta jest błędna co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze świadkowie wyraźnie wskazywali, że nie całe rodzeństwo powoda pracowało przy pracach gospodarczych, a jeżeli tak to przy lżejszych pracach co jest logiczne, gdy uwzględnimy, że z reguły najcięższe obowiązki spoczywają na dzieciach najstarszych. Po drugie zaś nie można wykluczać faktu pracy powoda w gospodarstwie przez 4 godziny dziennie tylko z tego powodu, że razem z nim prace te wykonywało lub mogło wykonywać rodzeństwo. Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe wskazywało jednoznacznie, że każda z prac w gospodarstwie rolnym rodziców powoda, z uwagi na brak specjalistycznego i zaawansowanego sprzętu (choćby maszyn do strzyżenia owiec -strzyżono nożycami, konia - który był wypożyczany i wymagał obsługi co najmniej dwóch osób) wykonywana była własnoręcznie i wymagała zaangażowania kilku osób. Żaden dowód nie wskazywał natomiast, aby zdarzało się, że któreś z czynności wykonywane były przez domowników samodzielnie z wyłączeniem innych osób. W takiej sytuacji trudno dzielić czas wykonania poszczególnych na każde z dzieci, a trafniej jest przyjąć, że skoro praca ta była wykonywana wspólnie, to każdemu z nich zajmowała właśnie 4 godziny. Z uwagi na wspólne wykonywanie poszczególnych prac i brak ich indywidualnego powierzenia konkretnemu członkowi rodziny istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miało zatem ustalenie w wykonywaniu jakich prac uczestniczył powód i ile przy uwzględnieniu doświadczenia życiowego mogło zająć ich wykonanie, a nie ile osób zamieszkiwało wspólnie z powodem w gospodarstwie.

W ocenie ubezpieczonego, analiza akt sprawy, a w szczególności dokumentów w postaci oświadczeń oraz zeznań świadków pozwala na uznanie, że K. C. w okresie od 14 marca 1972 r. do 01 września 1975 r. przez cały czas zamieszkiwał i był zameldowany na terenie gospodarstwa rolnego rodziców, posiadając tym samym status domownika. Wprawdzie sporny okres przypadał na czas, gdy powód uczył się w szkole w S. oddalonej od miejsca jego zamieszkania, niemniej jednak w pełni możliwe było, aby pomimo to pracował w gospodarstwie rodziców co najmniej 4 godziny dziennie w okresie roku szkolnego. Zakres obowiązków powoda sprowadzał się do przygotowywania paszy, karmienia i wypędzania inwentarza żywego, prac polowych oraz bieżących czynności związanych z utrzymaniem budynków gospodarczych i obejścia. Zarówno wielkość gospodarstwa, ilość inwentarza żywego, jak i charakter wykonywanych przez powoda nakazywał uznać za wiarygodne zeznania świadków i przesłuchania powoda, iż praca ta była pracą stałą i regularną na którą powód poświęcał co najmniej 4 godziny dziennie. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie uprawniał natomiast w żaden sposób do przyjęcia, iż prace wykonywane przez powoda były pracami okazjonalnymi i pomocą doraźną. Powód codziennie uczestniczył bowiem tak w podstawowych, jak i skomplikowanych czynnościach związanych z prowadzeniem tego gospodarstwa, co należało zakwalifikować jako stałą pracę w tym gospodarstwie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja oparta jedynie na zarzutach dotyczących niewłaściwych ustaleń faktycznych okazała się nieuzasadniona.

Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił stan faktyczny, a swe ustalenia oparł na należycie zgromadzonym materiale dowodowym, którego ocena nie wykraczała poza granice wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd pierwszej instancji wywiódł prawidłowe wnioski z poprawnie dokonanej analizy dowodów stanowiących podstawę rozstrzygnięcia. Stąd też Sąd Apelacyjny ustalenia tego Sądu w całości uznał i przyjął jako własne. Sąd odwoławczy nie stwierdził przy tym naruszenia przez Sąd meriti prawa materialnego, w związku z czym poparł rozważania tego Sądu również w zakresie przyjętych przez niego podstaw prawnych orzeczenia.

Sąd Okręgowy starannie zebrał i szczegółowo rozważył wszystkie dowody oraz ocenił je w sposób nienaruszający swobodnej oceny dowodów, uwzględniając w ramach tejże oceny zasady logiki i wskazania doświadczenia życiowego. Wobec tego nie sposób jest podważać adekwatności dokonanych przez ten Sąd ustaleń do treści przeprowadzonych dowodów.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Najwyższego, wyrażone w orzeczeniu z dnia 10 czerwca 1999 r. (II UKN 685/98 OSNAPIUS 2000/17/655), zgodnie, z którym normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowody jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. W ocenie Sądu odwoławczego brak jest w niniejszej sprawie podstaw do uznania, iż Sąd pierwszej instancji postąpił wbrew którejkolwiek ze wskazanych wyżej reguł.

Istotą zaistniałego w sprawie sporu było ustalenie i rozstrzygnięcie, czy okresy pracy ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym rodziców można traktować jak okresy składkowe przy ustalaniu prawa do emerytury i obliczaniu jej wysokości, uzupełniając tym samym staż ubezpieczeniowy o brakujący okres i umożliwiając przyznanie wcześniejszej emerytury z tytułu wykonywania pracy w szczególnych warunkach. Bezspornym w sprawie było, że ubezpieczony posiada co najmniej 15-letni staż pracy w szczególnych warunkach, nie posiada natomiast wymaganego co najmniej 25-letniego okresu zatrudnienia.

Stosownie do treści art. 10 ust. 1 pkt 3 z ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r.

o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 1998 r. Nr 162, poz. 1118 z późn. zm.) przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości, uwzględnia się również, traktując je jak okresy składkowe, przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia.

Sąd Apelacyjny wskazuje, że przepis art. 10 ust. 1 pkt 3 zawiera jedynie wskazówkę ogólną, iż przy ustalaniu prawa do emerytury, przy obliczaniu jej wysokości, uwzględnia się również przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, jednakże charakter tej pracy tj. jej stałość określa art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. z 1998 r. Nr 7, poz. 25 z późn. zm.) mający zastosowanie do domowników pozostających we wspólnocie gospodarczej z rolnikiem a zatem i do dzieci rolników. Należy nadto zauważyć, iż okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. są traktowane jak okresy składkowe. Oznacza to, że uwzględniane są tylko wtedy, gdy spełnione zostały rygory dla okresów składkowych, tj. za które opłacona została składka na ubezpieczenie społeczne albo za które nie było obowiązku opłacania takich składek w wymiarze nie niższym niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy. Zasada powyższa przyjęta została w wyroku SN z dnia 7 listopada 1997 r. II UKN 318/97. Z treści tego rozstrzygnięcia wynika, iż wykonywana przez domownika w gospodarstwie rolnym praca o charakterze dorywczym, okazjonalnie i w wymiarze niższym od połowy pełnego wymiaru czasu pracy, nie może być traktowana jako okres składkowy.

W judykaturze wykształcił się pogląd, iż o uwzględnieniu przy ustalaniu prawa do świadczeń emerytalno-rentowych okresów pracy w gospodarstwie rolnym sprzed objęcia rolników obowiązkiem opłacania składki na rolnicze ubezpieczenie społeczne domowników (tj. przed dniem 1 stycznia 1983 r.) przesądza wystąpienie dwóch okoliczności: po pierwsze - wykonywanie czynności rolniczych powinno odbywać się zgodnie z warunkami określonymi w definicji

legalnej "domownika" z art. 6 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i po drugie - czynności te muszą być wykonywane w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy, tj. minimum 4 godziny dziennie (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 maja 1997 r., II UKN 96/96 (OSNAPiUS 1997, nr 23, poz. 473), z dnia 13 stycznia 1998 r., II UKN 433/97 (OSNAPiUS 1998, nr 22, poz. 668), z dnia 13 listopada 1998 r., II UKN 299/98 (OSNAPiUS 1999, nr 24, poz. 799), z dnia 18 lutego 1999 r., II UKN 491/98 (OSNAPiUS 2000, nr 8, poz. 324), z dnia 9 listopada 1999 r., II UKN 190/90 (OSNAPiUS 2001, nr 4, poz. 122), z dnia 3 grudnia 1999 r., II UKN 235/99 (OSNAPiUS 2001, nr 7, poz. 236), z dnia 10 maja 2000 r., II UKN 535/99 (OSNAPiUS 2001, nr 21, poz. 650), z dnia 12 maja 2000 r., II UKN 538/99 (OSNAPiUS 2001, nr 21, poz. 651), z dnia 27 czerwca 2000 r., II UKN 612/99 (OSNAPiUS 2002, nr 1, poz. 21), z dnia 3 lipca 2001 r., II UKN 466/00 (OSNPUSiSP 2003, nr 7, poz. 186).

W powyższych orzeczeniach kładzie się nacisk na stałość wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym, co nie musi jeszcze oznaczać codziennego wykonywania czynności rolniczych, ale gotowość (dyspozycyjność) do podjęcia pracy rolniczej, z czym wiąże się też wymóg zamieszkiwania osoby bliskiej rolnikowi co najmniej w pobliżu gospodarstwa rolnego. Dzieci rolników nie wykonują stałej pracy w gospodarstwie, gdyż stałym ich zajęciem jest – z reguły - nauka w szkole. Mogą jedynie świadczyć pomoc przy pracach rolniczych w czasie wolnym od zajęć szkolnych. Z kolei przesłanka określonego czasu pracy domownika w gospodarstwie rolnym została przyjęta w orzecznictwie SN na mocy rozciągnięcia zakresu zastosowania art. 2 ust. 2 pkt 1 lit. a ustawy rewaloryzacyjnej, a obecnie art. 6 ust. 2 pkt 1 lit. a o ubezpieczeniu społecznym rolników, na przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego słusznie przyjął Sąd Okręgowy, że rozmiar gospodarstwa rolnego rodziców ubezpieczonego (1,7 ha użytków rolnych) jak i liczba osób je zamieszkujących (dwoje rodziców, ubezpieczony i 6 rodzeństwa) nie pozwala na uznanie, że ubezpieczony świadczył pracę (lub pozostawał w gotowości do jej świadczenia) przez co najmniej 4 godziny dziennie skoro matka ubezpieczonego poświęcała się wyłącznie pracy w gospodarstwie, a rozmiar gospodarstwa pozwalał ojcu ubezpieczonego na podjęcie pracy zawodowej w pełnym wymiarze czasu pracy.

Kierując się zasadami logicznego myślenia oraz doświadczenia życiowego nie sposób przyjąć, że w gospodarstwie rolnym o takiej powierzchni, w którym pracowały jeszcze inne osoby obowiązków było aż tyle, aby każda z tych osób miała zajęcia w pełnym wymiarze, a ich wykonanie zajmowało ubezpieczonemu ponad 4 godziny dziennie każdego dnia, zwłaszcza, że do domu wracał po godzinie 16.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, biorąc pod uwagę rzeczywistą powierzchnię gospodarstwa rolnego rodziców ubezpieczonego, bowiem stanowi ona w tym przypadku okoliczność, która ma znaczący wpływ na rozpatrzenie sprawy. Nie należy przy tym zapominać, że główny ciężar pracy w gospodarstwie rolnym spoczywać musiał na ojcu i matce ubezpieczonego, którego to faktu wnioskodawca zdaje się nie dostrzegać. Podkreślić należy, że w orzecznictwie wyraża się stanowisko, iż do uzupełnienia stażu ubezpieczeniowego na podstawie art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej dojdzie jedynie w przypadku wykonywania pracy o istotnym znaczeniu dla prowadzonej działalności rolniczej w gospodarstwie rolnym, w którym osoba zainteresowana zamieszkuje lub ma możliwość codziennego wykonywania prac związanych z prowadzoną działalnością rolniczą (wyrok SA w Szczecinie z dnia 6 kwietnia 2011 r., III AUa 621/10, LEX nr 1213824 oraz K. Antonów, B. Suchacki [w:] Emerytury i renty z FUS. Emerytury pomostowe. Okresowe emerytury kapitałowe. Komentarz, LEX 2014).

Na podstawie okoliczności sprawy trudno uznać, aby obowiązki wykonywane przez ubezpieczonego miały istotne znaczenie dla prowadzonej działalności rolniczej i wykraczały poza zakres doraźnej pomocy, stanowiąc stałą pracę w rozumieniu art. 10 ust. 1 ustawy. Zwyczajowo przyjmuje się, że dzieci pomagają swoim rodzicom w wykonywaniu typowych obowiązków domowych. Można to często zaobserwować w rodzinach mieszkających na wsi, zajmujących się rolnictwem. Zeznania ubezpieczonego, świadków nie uprawdopodobniły, że praca wykonywana przez niego miała tak istotne znaczenie dla prowadzonej działalności rolniczej, że bez jego udziału gospodarstwo nie mogłoby prawidłowo funkcjonować czy też skutkowałoby powstaniem szkody. Wyjaśnienia ubezpieczonego i

świadców Sąd uznał zatem za niewystarczające do stanowczego przyjęcia, że charakter prac wykonywanych przez niego we wskazanych okresach w gospodarstwie rolnym rodziców pozwala na uzupełnienie stażu ubezpieczeniowego o wnioskowane okresy.

Skład orzekający w niniejszej sprawie stoi na stanowisku, że praca w gospodarstwie rolnym, niewymagającym wykonywania częstych i dużych upraw, zbiorów czy wykopków, jak było to w przypadku pracy ubezpieczonego, nie stanowi stałej pracy w gospodarstwie rolnym zaliczanej do stażu ubezpieczeniowego.

Mając na uwadze przedstawioną argumentację Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

SSA Anna Polak SSA Romana Mrotek SSO del. Gabriela Horodnicka

- Stelmaszczuk